№ 222. Środa 28. Września 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie; Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumerata na Gazetę Lwowską

od 1go Października do ostatniego Grudnia 1864.

Ceny przedpłaty:

Dla miejscowych: Gazeta wraz z Dziennikiem urzędowym . . . . . . **4 zlr. w. a.**
Gazeta sama (bez Dziennika urzędowego) . . . . **2 " "**

Dla zamiejscowych (z codzienną przesyłką pocztową): Gazeta wraz z Dziennikiem urzędowym . . . . **5 " "**
Gazeta sama (bez Dziennika urzędowego) . . . . **3 " "**

Przesyłki (franco) odbiera **Administracya Gazety Lwowskiej**, ulica Niższa Ormiańska nr. 347.

☞ Zwraca się uwagę na to, że odtąd otwiera się prenumerata na Gazetę samą (bez Dziennika urzędowego) **za połowę dotychczasowej ceny.**

Część urzędowa.

C. k. finansowa dyrekcya krajowa we Lwowie mianowała przy podległych sobie urzędach podatkowych: prowizorycznym poborcą II. klasy poborcę podatków III. klasy *Adolfa Teichmanna*; poborcami III. klasy kontrolorów urzędu podatkowego *Alexandra Poźniaka, Jana Brücknera* i *Edwarda Schneidera*; kontrolorami II. klasy kontrolorów III. klasy: *Bazylego Sieleckiego, Karola Kirchnera, Kaspra Truszyńskiego, Franciszka Klimka, Andrzeja Daniłowicza* i *Karola Fuchsa*, a kontrolorami III. klasy oficyałów urzędu podatkowego *Adolfa Schiller de Schildenfeld, Józefa Janitschka, Wilhelma Niestenbergera, Alexego Niedźwiedzkiego* i *Antoniego Brajtera*.

Lwów, 2. września 1864.

Gmina *Zarojsko*, w obwodzie samborskim obowiązała się po wieczne czasy dla zaprowadzenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, wystawić na część zapisanego pod N. top. 133 d.-163 n. pastwiska gminnego budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, a tymczasem postarać się o umieszczenie szkoły i nauczyciela w innym najętym domu, sprawiać porządki szkolne, na opał szkoły dostarczać rocznie 2 niż. austr. sągów drzewa, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka z pobieraniem zwykłych, połączonych z tem dochodów, i ze swej dotacyi obowiązany będzie opłacać koszta czyszczenia szkoły, płacić rocznie 50 zlr. w. a. gotówką, dodawać mu do tego 8 mierzyc żyta w ziarnie, a nadto odstąpić mu do użytku część wspomnionego pastwiska gminnego objętości 800 sążni kwadratowych i grunt położony pod N. top. 411 d.-874 n. rozległości 2 morgów i 690 sążni kwadratowych.

Okazaną temi ofiarami pozyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty między ludem wiejskim podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17. września 1864.

Część nieurzędowa.

Lwów, 28. września.

Podług doniesienia telegraficznego z Ischlu z 26. b. m. przybył tam *Najjaśniejszy Pan* dnia tego o godzinie 2. zrana w najlepszem zdrowiu.

Paryzki dziennik *Patrie* opowiada teraz szczegółowo rozmowę hrabiego Sartiges z Ojcem Św. i kardynałem Antonellim o francuzko-włoskiej konwencyi. Obadwaj oświadczyli, że wiadomość ta niezadziwia ich, gdyż pojmują oni, że okupacya francuzka niemoże trwać wiecznie. Cesarz — mówili — oświadczał zawsze w sposób lojalny, że okopacya jest głównie natury prowizorycznej, a Papież dodał, że co do zobowiązań, jakie przyjęły na siebie Włochy względem Francyi, nie ma on na razie nic do powiedzenia, gdyż wymaga to dojrzałej rozwagi, nim będzie mógł objawić, jakie wrażenie sprawia na nim nowa sytuacya, przygotowana dla Papiestwa.

O wypadkach w Turynie z czwartku przynosi telegram następujące szczegóły: W ciągu dnia zdarzały się kilkakrotnie zbiegowiska, i zbrojne bandy przechodziły ulicami. Wieczorem o godzinie 10tej uderzyły te bandy na karabinierów, ustawionych przy bramie pałacu policyjnego, i raniły im dwóch ludzi. Wojsko odpowiedziało jenerałna szarżą; z cywilnych poległo 20, a wielu było ranionych, a wojsko miało 10 zabitych. Po tem starciu rozproszyły się tłumy bez dalszego oporu i nie stawiając wcale barykad. Dnia 25go b. m. panował już zupełny spokój w mieście. Zapewniano, że Lanza przyjął tekę spraw wewnętrznych, Sella finansów, a jenerał Petiti wojny. Lamarmora obejmuje prezydenturę gabinetu i ministerstwo spraw zagranicznych, i wybór jego obudza powszechne zaufanie. Donoszą też, że w Messynie, Reggio i w Kalabryi robiono demonstracye na korzyść francuzko-włoskiego traktatu.

Rzymska Kor. z 25. b. m. ogłasza mowę kardynała Bonnechose, mianą przy sposobności nadania mu baretu, w której powiada ten kardynał, że Cesarz pragnie zawsze gwarancyi świeckiej władzy Papieża.

O odwiedzinach Jego Mości Cesarza rosyjskiego w Berlinie powiada *Nordd. Allg. Ztg.*, że mają one wyłącznie cechę familijną. Nie została nakazana żadna gala; panowie występują w małym uniformie i udają się tak na manewry, a dla swobodniejszego stósunku między dostojnymi krewnymi, zajął Jego Mość Król na czas pobytu Cesarza również mieszkanie w pałacu miejskim, a to w apartamentach położonych nad pomieszkaniem cesarskiem.

Duński *Faedrelandet* z 24go b. m. donosi z Jutlandyi, że wymarsz sprzymierzonych został zawieszony; ciągną oni napowrót w kierunku północnym, i słychać, że jenerał-porucznik Falkenstein chce znowu przenieść główną kwaterę do Aalborga.

Wiadomości telegraficzne z *Północnej Ameryki* są z 16go września. Jenerał Sherman rozkazał wszystkim mieszkańcom Atlanty opuścić miasto z ruchomym majątkiem swoim i udać się na południe lub na północ. Cała lewa linia armii unionistów przygotowana jest na gwałtowny atak ze strony jenerała Lee. Republikanie odnieśli zwycięztwo przy wyborach w Maine, a szefowie demokratów odstąpili dla miłości pokoju od kandydatury M' Clellana.

Lwów, 26. września. Rozszerzenie prawdziwej oświaty między ludem wiejskim, stanowi jedno z głównych zadań czasu naszego; jakoż zaprzeczyć nie można, iż zadanie to rozbudza coraz więcej powszechną uwagę, że mnożą się usiłowania dążące do dopięcia zamierzonego celu. Liczba szkół wiejskich pomnaża się z każdym rokiem, zakładają je po większej części gminy same, przy pomocy duchowieństwa obudwu obrządków. Wysoki rząd rozciąga troskliwą swoję opiekę nad nowo wrzastającemi szkolnemi zakładami i wszystko zapowiada, że przeciągu lat kilkunastu lud wiejski w Galicyi wyjdzie z dotychczasowej ciemnoty i stanie pod względem oświaty na równi z ludami w zachodnich częściach monarchii, co stanowczo przyczynić się może do podniesienia go pod względem moralnym, pozbyciem się wad i nałogów, które mu dotąd zarzucano.

Pomnażająca się liczba szkółek wiejskich wywołuje potrzebę co raz większa zdolnych i sumiennych nauczycieli, którzyby niemi kierować mogli. Dla zadość uczynienia ważnej tej potrzebie założono w Lwowskiej archidyecezyi grecko katolickiego obrzędu, w gmachu seminaryum klerykalnego zarazem seminaryum dla nauczycieli, w celu zaopatrzenia w mieszkanie i żywność biedniejszą młodzież, sposobiącą się do zawodu nauczycielskiego, któraby pod wspólnym kierunkiem i nadzorem, wolna od trosków o utrzymanie się, w naukach do przyszłego swego powołania potrzebnych skutecznie ćwiczyć się mogła, ulegając zarazem porządkowi i karności domowej, gwoli zahartowania się w cnotliwem życiu, bez którego w zawodzie nauczycielskim użytecznym być nie można. Statuta nowego seminaryum dla nauczycieli pod dniem 24. czerwca b. r. przez c. k. namiestnictwo potwierdzone zostały. Według nich zakład cały stoi pod wspólnym nadzorem nadinspektora szkół dyecezalnych i c. k. rady szkolnej. Kieruje zaś nim bezpośrednio dyrektor przez konsystorz metropolitalny grecko-katolicki w porozumieniu z c. k. namiestnictwem zamianowany, mający sobie dodanych do pomocy dwóch prefektów, wybranych z pośród alumnów seminaryum klerykalnego. Do nich to wspólnie należy czuwanie nad porządkiem domowym a zarazem nad pilnością, moralnością i dobrem prowadzeniem się kandydatów do stanu nauczycielskiego. Dyrektor jest oraz administratorem funduszów zakładu, układa preliminarz wydatków na każdy rok z góry, podając takowy pod zatwierdzenie

nadzorców zakładu, to jest c. k. radzcy szkolnego i nadinspektora szkół dyecezyalnych. Umieszczeni w seminaryum kandydaci słuchać mają nauk w publicznym zakładzie przygotowania do stanu nauczycielskiego, prócz tego ćwiczyć się będą w spiewie kościelnym i oswajać z rytuałem kościoła grecko katolickiego. Statuta przepisują zarazem porządek domowy i rozkład czasu, którego sumienne użycie ze strony seminarzystów przez dyrektora i prefektów ściśle przestrzegane być ma.

Fundusze nowego zakładu składają się najprzód z stypendyi przez wysoki rząd dla 10 seminarzystów w ogólnej sumie 630 zł. wyznaczonych, oraz z darów przez publiczne składki zebrać sie mających. Ktokolwiek złoży na raz jeden jako dar przynajmniej **50 złr.** lub zobowiąże sie do rocznej składki w ilości przynajmniej **5 złr.**, wpisany będzie jako fundator zakładu w księgę na ten cel utrzymywaną, osoby zaś pomniejsze składki ofiarujące, jako dobroczyńcy zakładu uważani będą. Piecza nad całym majątkiem zakładu należy do konsystorza metropolitalnego grecko-katolickiego, który starać sie będzie o korzystne użycie funduszów lokowaniem ich w galicyjskiej kasie oszczędności lub utylizowaniem ich w sposób jaki za właściwy uzna. Nadinspektor szkół dyecezyalnych ma obowiązek skontrowania przynajmniej kwartalnego funduszów zakładu, i złożenia konsystorzowi metropolitalnemu relacyi z odbytej takowej czynności. Zaś c. k. inspektor szkół krajowych ma prawo wglądania każdego czasu w zarząd funduszów seminaryum nauczycielskiego, i w razie potrzeby przedstawienia wysokiej władzy krajowej wniosków do usunięcia dostrzeżonych usterków, na przypadek gdyby takowe brevi manu usunięte być nie mogły. Z wpływów i wydatków seminaryum nauczycielskiego, konsystorz metropolitalny złoży corocznie c. k. Namiestnictwu, najpoźniej do końca sierpnia każdego roku szczegółowe rachunkowe sprawozdanie, które w dodatku urzędowym do Gazety lwowskiej ogłoszone będzie. Na przypadek zwinięcia seminaryum nauczycielskiego, majątek i fundusze jego nie mogą być obrócone na inne cele, jeno na korzyść szkół w lwowskiej archidyecezyi grecko-katolickiej pod względem konsystorza metropolitalnego zostających.

Ostatni paragraf statutów z 12. paragrafów złożonych, traktuje o przyjęciu do nowego zakładu. Kandydaci winni się wprzód postarać o przyjęcie ich do kursu naukowego zakładu przygotowawczego pedagogicznego; przyjęcie do seminaryum nastąpi za wspólną uchwałą nadinspektora szkół dyecezyalnych i c. k. rady szkół ludowych, w porozumieniu z dyrektorem wzorowej szkoły głównej i z dyrektorem seminaryum. Komisya ta stanowić będzie zarazem o liczbie seminarzystów każdego roku umieścić sie mających, dopóki zaś seminaryum pobierać będzie stypendya przez wysoki rząd wyznaczone, zawsze przynajmniej 10 seminarzystów umieszczeni być muszą. Przy przyjęciu kandydatów wzgląd miany będzie na tych, którzy znają spiew kościelny, lub szczególne mają do spiewu usposobienie.

Taka jest w głównych punktach treść statutów nowego zakładu, o którym wnosić można, iż uczyni zadość jednej z głównych potrzeb kraju, kształceniem zdolnych i moralnych nauczycieli.

Monarchia Austryacka

Wiedeń, 26. września. *(Nowiny dworu.)* Wczoraj po południu o godzinie ½5. odjechał *Najjaś. Pan* w towarzystwie Wielkiego Księcia toskańskiego *Ferdynanda*, Księcia saskiego *Alberta*, Księcia bawarskiego *Karola Teodora*, adjutanta hrabiego *Crenneville* i z liczną świtą do Ischlu. Odjazd nastąpił z dworca kolei w Penzingu. — Książe *Albert*, następca tronu saskiego, przybył do Wiednia w sobotę wieczorem, mając w świcie swojej kilku wyższych oficerów saskich. Jego Mość Cesarz przyjmował dostojnego gościa we dworcu kolei i odjechał z nim zaraz do Schönbrunnu.

Włochy.

(Szczegóły rozruchów w Turynie. — Różne wiadomości.) *Const. Oestr. Ztg.* podaje następujące szczegóły o wypadkach w Turynie w dniu 22. września: W dzień stały tłumy hałasujące przed gmachem kwestury, na placu S. Karola i przed redakcya dziennika urzędowego *Gazetta di Torino*. Lokal redakcyi chciano szturmować i poczęto już rozbijać drzwi i okna. Wieczorem tumult stał się groźniejszy, słyszano okrzyki precz z ministrami, precz z Francyą, niech żyje Garibaldi! Plac San Carlo musiał być po kilka razy zajmowany przez karabinierów i kilka osób w natłoku uszkodzone zostały. W ministeryum spraw wewnetrznych odbywała się rada ministrów, lud zgromadził się przed pałacem i groził, iż się do niego dobędzie. Około 160 karabinierów musiało atakować lud bagnetami, który się w jednem miejscu rozchodził a w drugiem znów gromadził.

Municypalność kazała bić na trwogę i zwołała gwardyę narodową, lecz ta w małej tylko liczbie wystąpiła. Lud zaś zajął dobosza i uzbrojony w kije i sztylety uderzył na karabinierów, przyczem jeden oficer i kilku żołnierzy ranieni zostali. Wojsko poczęło się bronić i dało trzy wystrzały. Kilku obywateli ubito na miejscu, wielu innych raniono. Wszczęło się największe zamieszanie, i ludzie uciekali na wszystkie strony. Wkrótce zebrała się znów kupa ludu na placu zamkowym, lecz wojsko ja wnet rozpędziło. Z obozu pod San Maurizio posłano wojsko do miasta i obecnie stoją w Turynie 4 pułki piechoty i trzy pułki jazdy, jeden batalion bersalierów i trzy baterye artyleryi. Wojsko obozuje na placu broni i na placu zamkowym. Wzburzenie umysłów doszło do najwyższego stopnia.

Z Rzymu donoszą, iż na konsystorzu z dnia 20. września Ojciec św. doręczył kapelusze kardynalskie kardynałom Bonnechose i Trevisanato. Jego Świątobliwość zamianował 23 biskupów, między którymi 12 biskupów in partibus. Na wyspie Malcie nowa dyecezyą założona została.

Niemcy.

(Pobyt cesarza rosyjskiego w Berlinie.) Gazeta krzyżowa berlińska robi następujące uwagi z powodu bytności cesarza rosyjskiego na dworzę berlińskim. „Głowa rodziny panującej w Rosyi bawi pod gościnnym dachem zamku królewsko pruskiego. Zamek poczdamski stał sie miejscem historycznem pod względem stosunku Prus do państwa, którego potężnego władzcę dziś w gościnie posiada, od chwili pamiętnego i płodnego w następstwa pobytu z nim Alexandra I. do ścisłych węziów rodzinnych, które stosunki Prus mocniej jeszcze związały z wielką północną monarchią; ażeby zaś i w przyszłości tak pozostało, cesarz Alexander II. ma dla symbolicznego wyrazu tego życzenia dwóch synów swych około siebie, z których jeden jest dziedzicem korony rosyjskiej.

(Okręta austryackie w zatoce Bremerhafen.) Do *Weser Ztg.* piszą: Odkąd eskadra austryacka ożywia zatokę *Bremerhafen* widzimy tu kształtne uniformy oficerów austryackich. Po ulicach rozlegają się głosy majtków, którzy zachowaniem sie swojem nastręczają nie jeden przedmiot do śmiechu, a czasem do poważniejszego zastanowienia. W ogóle majtkowie austryaccy są wysmukli i silni, podczas gdy prascy są nieco niżsi, krępi i po części młodsi. Znajdujący się tu oddział floty austryackiej składa sie z okretów „Schwarzenberg“ o 50 działach i z 550 ludźmi; „Radetzky“ o 32 działach z 390 ludźmi; „Friedrich“ o 28 działach z 340 ludźmi, wszystkie poruszane siłą pary i opatrzone są szrubą pomocniczą; dalej „Elisabeth“ parowiec na kołach o 9 działach z 19 ludźmi. Łódź kanonierska „Seehund“ została naprawiona. i już ztąd odpłynęła przed kilkoma dniami. Pruska korweta „Victoria“ stoi jeszcze w nowym porcie; okręt ten jednocześnie z okrętem „Augusta“ został tu tego lata uzbrojony. „Victoria“ ma około 230 stóp długości, około 36 stóp szerokości i około 18 stóp głębokości; jest zbudowana bardzo mocno, i była pierwotnie przeznaczona dla amerykańskich stanów skonfederowanych, których zamówienie rząd pruski przyjął poźniej na siebie. Okręt ten jest opatrzony szrubą pomocniczą, i był budowany jednocześnie z „Augustą“ w warsztatach firmy Arman w Bordeaux. Maszyn dostarczył dom Mazeline et Com. w Havre; leżą one bardzo głęboko, prawie całkiem pod linią wodną dla bezpieczeństwa od kul. Po obu stronach tychże znajdują się skrzynie na węgle, które obejmują razem około 400 beczek węgli. Ilość węgli spotrzebowanych przy pełnem ciśnieniu pary wynosi około 35 beczek na 24 godzin, przyczem okręt robi około 13½ węzłów na godzinę.

Korweta austryacka „Radetzky“ odpłynęła przed kilkoma dniami do portu Geestemünde, gdzie ma być naprawiona o ile tego potrzeba. Załogi okrętów stojących w zatoce odbywają ciągłe ćwiczenia w wykonywaniu rozmaitych ewolucyi; górne żerdzie codziennie są zdejmowane i podnoszone, i zadziwiającą jest szybkość, z jaką odbywa się ta praca zwykle tyle czasu wymagająca na okrętach kupieckich. „Schwarzenberg“ jest ozdobiony pawilonem kontradmirała Tegethoff. Niedawno mieliśmy sposobność oglądać wszystkie części tego okrętu. Nie widać już ani śladu walki pod Helgolandem; tylko kilka kul, które mocno utkwiły w twardem drzewie, i które tam pozostawiono na pamiątkę, przypominają jaki widok przedstawiała ta ściana w owym dniu, i ułatwiają fantazyi uzupełnienie obrazu walki.

Dopóki układy o pokój nie zostaną ukończone, flota austryacka według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostanie na naszych wodach, jednak po zawarciu pokoju ma być odwołaną na morze baltyckie. — Słychać że mają także ukazać się na Wezerze okręta austryackie znajdujące się teraz na rzece Elbie, a mianowicie okręt liniowy „Kaiser“, tudzież okręt pancerny „Don Juan d'Austria“, i „Kaiser Max“, do czego nasza zatoka nastręczą wszelkie pożądane korzyści.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. września. *(Ocenienie reskryptu cesarskiego. — Ukaz o złagodzeniu kar.)* *Journal de St. Petersbourg* ogłaszając reskrypt Najjaśn. Cesarza do Namiestnika w Królestwie Polskiem, który podaliśmy we wczorajszym numerze naszego dziennika, powiada:

Zbytecznem byłoby zalecać uwadze naszych czytelników reskrypt cesarski do Namiestnika Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem. Dokument takiej doniosłości sam sie zaleca uwadze powszechnej. Żałujemy, że rozciągłość sześciu ukazów cesarskich nie pozwala nam ogłosić je jednocześnie z reskryptem Jego Cesarskiej Mości, gdyż tak w ich całości jak i w szczegółach zastanawiać się należy nad temi środkami, któremi Królestwo Polskie obowiązane jest inicyatywie Najjaśn. Cesarza i Króla.

„Ani ważne i liczne trudy, ani smutny obowiązek uśmierzania „rokoszu, zawczasu przygotowanego, nie zdołały powstrzymać dzia„łalności rządu cesarskiego na drodze, na którą wszedł śmiało

„na której postanowił stawiać kroki pewne, lecz należycie obmyślane, których nic nie zdoła ani zwolnić ani przyspieszyć.“

Tak przemawialiśmy do naszych czytelników równo rok temu w naszem piśmie z 11. września 1863.

Przyznać należy, że wypadki usprawiedliwiły nasze przewidywania.

Ruch powstańczy nie był jeszcze całkiem uśmierzony, gdy ukazy z 19. lutego (2. marca) 1864 rozwiązały wielkie zadanie społeczne Polski.

Uwolniły one ludność wiejską Królestwa, to jest znaczną większość narodu z pod gniotącego jarzma, które na niej ciążyło i którego charakter wyłącznie feodalny ostał się był pomimo czasów i postępu nowoczesnych idei.

Uchroniły one 3 miliony istot ludzkich od nędzy proletaryatu, i za pomocą słusznego systemu indemnizacyi uczyniły ich prawymi posiadaczami gruntów uprawianych poprzednio przez nich na korzyść bardzo małej mniejszości.

Przez zaprowadzenie gmin i zgromadzeń wiejskich dały one ludowi polskiemu możność brania udziału w jego interesach lokalnych i bezpośrednich, w mierze samorządu racyonalnego, tak odpowiedniego obyczajom i tradycyom ludów słowiańskich.

Nareszcie zniosły one tę władzę feodalną, będącą anachronizmem prawdziwie niesłychanym i wykonywaną przez trzy lub cztery tysiące właścicieli dóbr ziemskich, którzy pełnili po wsiach obowiązki wójtów gmin.

Takie są rysy ogólne tego wielkiego środka usamowolnienia społecznego, zapowiedzianego ukazami cesarskiemi, ogłoszonemi przed pół rokiem, i będącego obecnie na drodze zupełnego i należytego wykonania.

Lecz nie dość było usunąć choroby społeczne, które toczyły Polskę, nie dość było pracować około materyalnego, że tak powiem usamowolnienia narodu.

Należało także zwalczyć złe moralne, którem był on dotknięty; należało przystąpić do jego usamowolnienia pod względem umysłowym, i nie przestając dbać o dobrobyt pokoleń obecnych, pomyśleć o przyszłych pokoleniach i uchronić je „od tych nierozsądnych „uniesień, które sprowadziwszy nieszczęście na tyle osób, tamowały dotąd pomyślność całego kraju.“

Taki jest cel ukazów, które Najjaśn. Cesarz podpisał w dniu św. Alexandra.

Założenie wielkiej liczby szkół elementarnych, których zarząd powierza się samymże gminom; reorganizacya szkół średnich i wyższych: założenie w Warszawie uniwersytetu, któryby używał tychże samych praw i przywilejów, co i uniwersyteta ruskie; otwarcie na nowo szkół żeńskich, reforma gimnazyów i kursów pedagogicznych oto co nadanem zostało Polsce, korzystając „z pierwszych dni ustalającego się w Polsce porządku i spokoju.“

Obok tego kodeks kryminalny uległ obecnie ważnym zmianom. Kary cielesne znoszą się, inne zaś kary kryminalne ulegają znacznemu złagodzeniu.

Polacy powinniby być tem wdzięczniejsi za tak wytrwałą i wspaniałomyślną dobroczynność, że najdostojniejsze oświadczenie zapewnia im dziś, iż „zadaniem Rosyi co do Królestwa Polskiego, „powinna być zupełna bezstronność względem wszystkich składowych żywiołów jego ludności.

Spodziewać się także należy, że nie stracą oni z oczu i tego, iż „dozwalając młodzieży polskiej kształcenia się w jej własnym języku“, postanowiono uchronić od wszelkich pokuszeń 1,500.000 mieszkańców należących do rozmaitych narodowości i wyznań i stanowiących przeszło jedną trzecią część ogółu ludności Królestwa.

W Polsce nareszcie tak samo jak i gdziendziej, potrzeba będzie przyznać, że fakta niezaprzeczone przychodzą stale na poparcie tego, co gabinet cesarski powiedział w dokumencie na teraz historycznym.

„Mój dostojny Pan, pisał przed rokiem wicekanclerz państwa, „nie przestaje być ożywionym chęciami jak najlepszemi dla Polski „i jak najbardziej pojednawczemi dla wszystkich mocarstw zagranicznych. Pomyślność wszystkich Jego poddanych wszelkich narodowości i wszelkich przekonań religijnych jest obowiązkiem, jakiego Jego Ces. Mość podjął się w obec Boga, swego sumienia i „swych ludów. Najjaśn. Cesarz poświęca wykonaniu tego obowiązku „wszystkie swoje usiłowania.“

Dziennik War. ogłasza następujący ukaz najwyższy o złagodzeniu kar głównych i poprawczych w Królestwie Polskiem:

Z Bożej łaski My Alexander II gi, Cesarz i samowładzca wszech Rosyi, Król polski, Wielki Książę finlandzki etc. etc. etc.

Ukazem naszym z dn. 17. kwietnia 1863 roku złagodziliśmy surowość kar głównych i poprawczych, wymierzanych w Cesarstwie Naszem za przestępstwa i wykroczenia. Przekonawszy się obecnie, że w Królestwie Polskiem stopniowo ustala się naruszony czasowo prawny porządek, uznaliśmy możebnem wprowadzić i tam środki złagodzenia kar, podobne wprowadzonym w wykonanie w Cesarstwie, i w skutek togo postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Piętnowanie przestępców skazanych na karę główną, niemniej kara chłosty, w zamian lub dla zaostrzenia innej kary zawyrokowana, odtąd zniesione zostają.

Art. 2. Istniejąca dotąd w Królestwie, na zasadzie osobnych z dawnych czasów pozostałych tam ustaw miejscowych, chłosta rózgami podsądnych w toku śledztwa, zabrania się na przyszłość i z dniem ogłoszenia niniejszego ukazu pod żadnym pozorem miejsca mieć nie może.

Art. 3. Kara chłosty rózgami, jeśli nie jest połączoną z inną jaką karą, zamieniona być ma według zasad wskazanych w artykułach 89. i 90. kodexu kar głównych i poprawczych w Królestwie, na osadzeniu w wieży lub na areszt, ze skróceniem ich trwania podług artykułu 5. niniejszego ukazu.

Art. 4. Roboty w rotach aresztanckich pod względem ich trwania, dzielić się odtąd będą na następujące stopnie: pierwszy od $3^1/_2$ lat do 4, drugi od 3 do $3^1/_2$, trzeci od $2^1/_2$ do 3, czwarty od $1^1/_2$ roku do $2^1/_2$ lat i piąty od jednego do jednego i pół roku.

Cztery lata robót według powyższego złagodzenia, odpowiada najwyższemu zakresowi tej kary, oznaczonej w kodeksie kar.

Art. 5. Zakreślone kodexem karnym trwanie kary osadzenia w domu roboczym, w twierdzy, w domu poprawy lub w wieży skracane będzie, przy wyrzeczeniu tej kary o jedną trzecią część, a przy okolicznościach winę zmniejszających, — o połowę.

Art. 6. Przy zamianie na zasadzie artykułu 85 kodexu kar, kary oddania do cywilnych poprawczych rot aresztanckich, na karę osadzenia w domu roboczym, tak kobietom w każdym razie, jako też mężczyznom, dla podeszłego wieku, zgrzybiałości lub z innych przyczyn do robót w rotach niezdatnym, czas trwania robót i osadzenia zwiększany być nie powinien.

Art. 7. Postanowione wyżej złagodzenia kar, zastosowane być mają tak do osób pod sądem zostających, jako też i do skazanych wyrokami, chociażby te stały się już prawomocnemi, lecz nie zostały jeszcze wprowadzone w wykonanie.

Art. 8. Obowiązujące w niektórych częściach Królestwa Polskiego przepisy procedury kryminalnej pruskiej, co do wymierzania kary podwyższającej uchylają się i w skutek tego, we wszelkich przypadkach temi przepisami określonych. Sądy odtąd władne będą na zasadzie wykrytych w toku śledztwa poszlak i w miarę ich ważności, skazać podsądnego na karę zwyczajną, prawem postanowioną, lub zupełnie uwolnić go od tej kary.

Art. 9. Rozwinięcie niniejszego ukazu, który w dzienniku praw zamieszczony być ma, radzie administracyjnej Królestwa polecamy, wykonanie zaś tegoż ukazu wkładamy na Komisye rządowe sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Dan w Jugenheimie (pod Darmsztadtem) dnia 30. sierpnia (11. września) 1864 r.

(podpisano) *Alexander.*

Przez Cesarza i Króla

minister sekretarz stanu (pod.) *W. Platonow.*

Ameryka.

(Obecne położenie wojenne w północnej Ameryce.) Jenerał Grant pisał co następuje w liście do jednego z swych przyjaciół o obecnym stanie wojny amerykańskiej.

Dla zupełnego utrzymania unii nie potrzeba jeno wytrwałości i zgody państw północnych. Buntownicy walczą już ostatniemi siłami. Starce i dzieci stoją na warcie w więzieniach i przy mostach dróg żelaznych, równie jak i w wielkiej części pozycyi oszańcowanych. Nie mogą już zastąpić ani jednego człowieka, któregoby stracili. Prócz straty w różnych potyczkach tracą dziś dziennie po jednym pułku przez dezercyę i inne przyczyny, koniec buntu wnet więc nastąpić musi, jeżeli tylko sami wiernymi sobie pozostaniemy. Jedyna nadzieja buntowników polega na niezgodzie północy. Niezgoda północy sprowadziłaby buntownikom sukurs z Tenessee, z Kentucky i Missouri, nas by zaś osłabiła. Teraz wszystkich dokładają starań, ażeby się utrzymać przynajmniej do wyboru nowego prezydenta. Od tego wyboru spodziewają się szczęśliwej dla siebie zmiany. Liczą na kontrrewolucyę, na wybór stronnika pokoju. Nasi przyjaciele pokoju bardzo się jednak naglą, sądząc, że za udziałem południa od północy nastąpi pokój. Południowcy żądaliby zwrotu niewolników uwolnionych i wynagrodzenia strat, jakie ponieśli.

Kronika.

— (Stan zarazy bydła rogatego.) Co do zarazy bydła w lwowskim okręgu administracyjnym pokazuje się z raportów urzędowych, że w pierwszej połowie września r. b. zgasła tu zaraza w 8 miejscach, mianowicie w *Folwarkach wielkich, Smolnie, Stronibabach* i *Jakimowie* w obwodzie złoczowskim; w *Iwaszkowicach* i *Czernichówcach* w tarnopolskim, a nakoniec w *Grążiowej* i *Rypianach* w samborskim obwodzie; natomiast jednak wybuchła nanowo w 32 miejscach, mianowicie: w *Kłodnia wielkim*, i w folwarku *Arnówce* należacym do Łuczyc w obwodzie żółkiewskim; w *Baworowie* i *Czernelowie mazowieckim* w Tarnopolskim; w *Smereku, Cisnej, Czarnej, Myszkowie, Żernicy wyżnej, Horodku, Łukowsku, Moszczunen* i *Rosochatem* w sanockim; w *Podmanasterku, Łukawicy, Ilniku, Komarnikach, Jabłonowie, Mycie, Krasnem, Tochanowicach, Ropawsku, Zawadzce*, i *Horodyszczach* w samborsoim; w *Niwoczynie* w stanisławowskim; w *Żurawicy, Niżankowicach* i *Buczkowiczkach* w przemyskim; w *Sknilowie* we lwowskim, a nakoniec w *Zastawcach, Uwsiu* i *Gorbkach* w brzeżańskim obwodzie. W ogóle znajduje się jeszcze w 60 miejscach 420 sztuk chorego bydła, gdy tymczasem w innych jest już na ukończeniu peryod kontumacyjny.

(Pożary.) W nocy z 21. na 22. b. m. wszczął się pożar w Uściu, w obwodzie stanisławowskim w domu tamtejszego włościanina Cz., i zgorzało 4 domy z budynkami gospodarskiemi i z całym plonem tegorocznym, a co najsmutniej-

sza niestety, zginął przytem w płomieniach 6 letni syn wspomnianego włościanina. Przyczyna tego nieszczęścia nie jest znana.

Dnia 21. b. m. o godzinie 11. w nocy zgorzał w Podberezcach w obwodzie lwowskim jeden dom włościański ze stajnią, komorą i szopą pod jednym dachem, a oraz rozmaite sprzęty gospodarskie. Niewyśledzono, z czego powstał ogień, a szkoda ma wynosić do 200 zł. w. a.

(Wyścigi konne w Rzeszowie.) Jak donosi „Krak. Ztg." Rzeszów był w zeszłym tygodniu niezwykle ożywiony. Wyścigi konne, w których jednego dnia wzięli udział okoliczni właściciele dóbr, a drugiego pp. oficerowie miały wzniecić tego roku powszechne zajecie. Zjazd był wielki, wyższą szlachtę reprezentowało kilka domów książęcych i hrabskich i dzielni jeźdzcy z zadziwiającą popisywali się zręcznością. Ale nie mniej dziwić się należy nadzwyczajnemu pod porę wygórowaniu cen w domach gospodnich, płacono bowiem za pokój po 25 zl. w. a.

(Liczba gości kąpielowych u zdrojów galicyjskich od 1. do 15. września b. r.) Do Krynicy przybyło 25 osób w 14stu partyach, z tych 21 z Galicyi i Krakowa, 4 osób z Król. Polsk. Odjechało 698 osób w 353 partyach, pozostało 157 osób w 75 partyach. Od początku pory kąpielowej bawiło w Krynicy 842 osób w 428 partyach. Do Rzegestowa przybyło 5 osób w 2 partyach, wszystkie z Galicyi i okręgu Krakowa. Odjechało 94 osób w 54 partyach, pozostało 27 osób w 12 partyach. Od początku pory kąpiolowej bawiło tu 124 osób w 66 partyach. Do Szczawnicy przybyło 4 osoby w 3 partyach z tych 2 osób z Galicyi i Krakowa, 2 osób z Król. Pols. Do Swoszowic przybyło 8 osób w 5 partyach, z tych 6 osób, z Galicyi, 2 osóby z Król. Pols. Do Rabki nikt nie przybył i do 15. b. m. nie było tam już żadnego gościa. Od początku pory kąpielowej było tu obecnych 105 osób z Galicyi i Krakowa, 1 osoba z Węgier i 1 osoba z Anglii.

(Rekruci angielscy.) „N. Preuss. Ztg." pisze: Księga niebieska ogłoszona przez angielską komisyę wojskowo - sanitarną, obejmuje niektóre szczegóły o stopniu ukształcenia rekrutów wstępujących do armii angielskiej, wraz z porównaniem ze stopniem ukształcenia w armii francuskiej. Na 1000 rekrutów, było w Anglii 239 nie umiejących ani czytać ani pisać, 37 umiejących tylko czytać i 724 umiejących i czytać i pisać; w Szkocyi też stosunki reprezentowane są liczbami 163, 157 i 680, a w Irlandyi, przez liczby 322, 104 i 578. W porównaniu z rezultatami z r. 1861, stopień ukształcenia rekrutów angielskich podniósł się, podczas gdy w Szkocyi i Irlandyi nie zaszła prawie żadna zmiana. W armii francuskiej, w ciągu pięciu lat 1855 – 1859, stosunek był następujący: na 1000 rekrutów, 318 nie umiało ani czytać ani pisać, 32 umiało tylko czytać, a 650 umiało i czytać i pisać. Armia przeto angielska, ma pod tym względem wyższość nad francuską.

(Wychodźstwo do Mexyku.) Zebrało się w Wiedniu kilkuset podupadłych przemysłowców mających zamiar przesiedlić się do Mexyku, i podali do namiestnictwa prośbę aby im pozwolono utworzyć stowarzyszenie, a zarazem z właścicielami okrętów umawiają się o tani przewóz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 26. września. Na naszym dzisiejszym targu było 128 wołów, a mianowicie z Rozdołu 2 stada po 20 i 16 sztuk, z Budzanowa 25 sz., z Żółkwi 9 sz., z Bóbrki 31 sz., z Wodnik 9 sz., z Kamionki 18 sz., i 192 krów z Czerniowiec. Z tego sprzedano 80 wołów i wszystkie krowy, i płacono za wołu ważącego 250 ℔ mięsa i 30 ℔ łoju 37 zł. 50 c., a za wołu ważącego 360 ℔ mięsa i 60 ℔ łoju 70 zł.; krowy ważące po 290 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju, płacono po 49 zlr.

Złoczów, 22. września. W I. połowie b. m. były na targach w obwodzie złoczowskim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:									
	Kamionka		Radziechów		Sassów		Zborów		Złoczów	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
	waluty austryackiej									
Mec pszenicy	2	60	2	25	2	75	2	50	2	69
„ żyta	1	50	1	20	1	20	1	.	1	26
„ jęczmienia	1	50	1	15	1	.	1	.	1	.
„ owsa	1	10	.	80	.	75	.	70	.	94
„ hreczki	1	25	1	15	1	10	1	.	1	26
„ kukurudzy	.	.	.	.	1	30	.	.	.	.
„ kartofli	.	60	.	52	.	60	.	.	.	84
Cetnar siana	1	20	1	10	1	20	1	20	1	20
„ wełny	.	.	.	.	34	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	.	5	.	3	50	6	.	5	60
„ „ miękkiego	3	.	3	50	2	50	5	.	4	50
Funt mięsa wołowego	.	11	.	11	.	11	.	10	.	12
Mas okowity	.	25	.	45	.	45	.	30	.	54

(Urodzaje w Rosyi.) Czytamy w *Wileńskim Wiestniku* pod datą 1. września v. s.: Wiadomości o stanie urodzajów tegorocznych w guberniach północno-zachodnich i sąsiednich z niemi nadbałtyckich nie wiele wróżą dobrego. Ciągłe deszcze wszędzie niemal żniwom przeszkadzały, osobliwie zbóż jarych; co zaś do ozimych, tych sprzęt nie wszędzie pokończony, a w niskich miejscowościach ledwie że zaczęty. Tu i owdzie oziminy poporastały.

Zbiór siana w ogóle niezadawalniający; kartofle od wilgoci już gnić zaczynają.

W gub. Kowieńskiej z powodu długich deszczów żyto ozime i pszenica mocno ku ziemi pochylone, i zbiory, bardzo w początku lata obiecujące, zaledwie średnio wypaść mogą.

Zboża jare dobrze wyglądają, choć gdzie niegdzie także się pokładły, a przy dżdżystym czasie nie ma pewności, czy ich zbiór dobrze się uda.

Ostatnia poczta.

Zara, 26. września. Dziś w południe po uroczystem nabożeństwie otworzył gubernator fml. baron Mamula uroczyście dalmatyński sejm krajowy. Obecnych było 34 deputowanych. Po przedstawieniu prezydenta i wiceprezydenta miał mowę gubernator, poczem zamknięto posiedzenie z trzykrotnym okrzykiem na cześć Jego Mości Cesarza.

Berlin, 21. września. *Nordd. Allg. Ztg.* podaje treść depeszy p. Bismarka z 31. sierpnia o odpowiedzi na notę angielską z 20. sierpnia. P. Bismark oświadcza w niej, że Prusy nie wątpiły nigdy o prawach Króla Krystyana IX., i że przeto mogły żądać odstąpienia praw jego. Obawy co do pokrzywdzenia narodowości północnego Szleswiku są bezzasadne, a wypadki między zamknięciem konferencyi londyńskiej a zawarciem preliminaryów pokoju skłoniły Prusy powrócić do dawniejszego swego projektu z 28. maja. W końcu wyraża się depesza z przyjemnością o tem, że Anglia uwzględnia teraz życzenia Księstw lepiej niż na konferencyi, i że przynajmniej w tem zbliżają się do siebie zdania obudwu gabinetów.

Wiesbaden, 26. września. Książęco nasawski rząd oznajmił w Berlinie przystąpienie swoje do traktatów związku celnego z 28. czerwca i 11. lipca i wyprawił pełnomocników na obrady.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. września.

Hotel George: PP.: Hr. Dzieduszycki Alex, z Izydorówki. — Dobrowolski Buchenthal Piotr, z Rukawiny. — Balsche Jerzy, z Jass.

Hotel europejski: Drohojewski Wład., z Rudołowic.

Hotel angielski: Torosiewicz Emil, z Zastawiec. — Wiktor Tadeusz, z Swierża.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. września.

PP.: Möser Ferd. c. k. major, do Drohowyża. — Freund Wilhelm, do Porudna. — Rylski Leon, do Nart, — Wiśniewski Henryk, do Dobrzan. — Łączyńscy Izydor i Stanisław, do Batiatycz. — Abrahamowicz Józef, do Trójcy. Sahanowicz Artur, do Botuszan. — Wasylko Kon., do Łukawca

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Podróżomania**", komedya w 4 aktach przez J. Korzeniowskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	329.47	+ 6 0	83.8	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	329 36	+ 9 6	69 9	północny	„	„
10. god. wiecz.	329.38	+ 6 1	82.6	zachodni	„	„

Ilość deszczu 0.‴36.

Kurs lwowski.

Dnia 27. września.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	42	5	45
Dukat cesarski	„ „	5	45	5	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	40	9	51
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	76	1	79
„ papierowy rosyjski	„ „	1	50	1	52
Talar pruski	„ „	1	72	1	74
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	25	75	05
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	97	78	78
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	53	75	28
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	38	80	02
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	240	33	243	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. września.	złr.	kr.
5% Metaliki	71	10
5% pożyczka narodowa	79	40
Losy z 1860 roku	92	75
Akcye banku wiedeńskiego	778	—
„ „ kredytowego	184	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	115	30
Srebro	115	50
Dukat pojedyńczy	5	48

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.